

Marsz w Obronie Pszczół

17 marca 2012

Pod hasłem „Chrońmy pszczoły” w Warszawie protestowali pszczelarze, ekolodzy i działacze organizacji pozarządowych. W ten sposób chcieli zwrócić uwagę polskich decydentów, polityków oraz społeczeństwa na drastyczny spadek populacji pszczoły miodnej w Polsce, trudną sytuację polskiego pszczelarza oraz zagrożenie, jakie stanowi dla pszczelarstwa nadmierna chemizacja rolnictwa i GMO.

Bezpośrednim powodem organizacji pochodu było zwrócenie uwagi na problem masowo ginących pszczół, które zapylają 78 procent roślin na naszej planecie. „Produkcja jednej trzeciej żywności i 90 procent owoców zależy od zapylania przez owady, głównie przez pszczołowate, do których zaliczają się pszczoły i trzmiele” – przekonywał jeden z uczestników marszu.

– Pamiętajmy, że pszczoła miodna to tak naprawdę nie producent miodu, ale przede wszystkim jeden z najważniejszych zapylaczy roślin. Bez pszczół nie ma mowy o prawidłowym rozwoju roślin. Około 80% upraw stanowią rośliny owadopylne, a 20% – wiatropylne, samopylne i potrzebujące dopylenia. Pszczoła miodna jest jedynym zapylaczem, który jest w stanie zapylić przemysłowe plantacje owadopylnych roślin rolniczych.– przekonuje Zbigniew Pęczak ze Związku Pszczelarzy Zawodowych.

Uczestnicy protestowali także przeciwko chemizacji rolnictwa, stosowaniu niebezpiecznych dla pszczół pestycydów i uprawie roślin GMO. Zdaniem pszczelarzy, głównym powodem ginięcia pszczół jest pestycyd z grupy neonikotynoidów wchodzący w skład popularnych środków owadobójczych stosowanych do zaprawiania nasion.

Protestujący zwrócili także uwagę na rośliny GMO, które są śmiertelnym zagrożeniem dla rolnictwa, a w konsekwencji dla pszczelarstwa i społeczeństwa.

Demonstracja przeszła ulicami Warszawy do gmachu ministerstwa rolnictwa, a potem przed Sejm. Z przedstawicielami uczestników marszu spotkał się minister Marek Sawicki, który uspokoił protestujących, że w naszym kraju nie ma obaw o populację pszczół, gdyż liczba rodzin pszczelich w Polsce rośnie. W roku 2003 było to około 950 000, natomiast w roku 2011 liczba ta wzrosła do 1 246 633. Ponadto Marek Sawicki, w nawiązaniu do środowowej konferencji na temat pszczelarstwa i rynku miodu w Polsce, przypomniał o realizowanym już po raz trzeci, trzyletnim programie wsparcia pszczelarstwa, którego budżet wynosi około 15,2 mln euro. – Wsparcie realizowane jest także w ramach programów rolnośrodowiskowych i dopłat bezpośrednich do upraw roślin miododajnych.

– Kierunków i możliwości jest wiele i widać, że pszczelarze coraz lepiej je wykorzystują. Poziom wykorzystania środków wzrósł z 54% w pierwszym roku funkcjonowania programu, do około 91% w ostatnich trzech latach – powiedział szef resortu rolnictwa i zaznaczył, że ministerstwo rolnictwa od wielu lat sprzyja pszczelarstwu w Polsce.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz podkreślił natomiast, że w dzisiejszym proteście nie było stron. – Wszyscy walczymy o to, aby środowisko było czyste, a żywność zdrowa i bezpieczna. Taką gwarancję daje nam obecność w środowisku pszczół – mówił prezes KRIR.

Podczas spotkania z uczestnikami marszu, Marek Sawicki przekazał pszczelarzom informację, że podpisał dzisiaj do konsultacji społecznych projekt rozporządzenia, całkowicie zakazujący stosowania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich odmian kukurydzy MON 810. Jednocześnie minister przypomniał, że nie ma jeszcze pełnych danych na temat tego, czy zarówno środki ochrony roślin typu neonikotynoidy, jak i rośliny genetycznie modyfikowane mają negatywny wpływ na hodowlę pszczół. Jednak ze względu na sygnały, jakie płyną z krajów Europy Zachodniej, minister uznał za stosowne wprowadzenie zakazu stosowania kukurydzy MON 810.

„Gdy zginie ostatnia pszczoła ludzkości zostaną tylko 4 lata życia” – powiedział kiedyś Albert Einstein. To właśnie hasło widniało na odblaskowych kamizelkach protestujących.

Problem jest bardzo poważny, bo od kilku lat pszczoły masowo giną. Już w latach 60 ubiegłego wieku zaobserwowano masowe wymieranie całych rodzin pszczelich w Stanach Zjednoczonych, gdzie w niektórych regionach zginęło nawet do 80 proc. pszczelich rodzin. W Polsce to zjawisko nie jest jeszcze tak nasilone, ale w niektórych regionach kraju nie przeżywa zimy 30 proc. rodzin pszczelich.

Pomimo olbrzymiego zaangażowania naukowców z całego świata nie udało się ustalić, jakie są przyczyny masowego wymierania pszczoł. Zdaniem specjalistów mechanizm wywołujący ginięcie pszczoł jest bardzo złożony i wynika z namnożenia się różnych czynników. Wymienia się wśród nich skażenie środowiska, stosowanie chemii w rolnictwie, choroby pszczoł, zmiany klimatyczne, a nawet promieniowanie emitowane przez telefonię komórkową.

Źródło: Ekologia.pl